

TYTAN I JEGO SAMOCHODZIK





Opowiem Wam dziś bajkę o pewnym samotnym człowieku, który mieszkał bardzo daleko od domu. Tytan, bo tak mu było na imię ze względu na wydarzenia jakie przeszedł przez ostatnie kilka lat nie miał przy sobie nikogo bliskiego. Przyjaciół prawdopodobnie też nigdy nie miał ponieważ, trudno jest nazwać przyjacielem kogoś kto nie potrafi Tobie pomóc nie oczekując nic w zamian.

Jednak człowiek ten nosił w sobie ogromną miłość i radość do swojej pasji jaką były samochody wyścigowe. Mimo tego, że są one bardzo drogie nie powstrzymało go to przed ich kolekcjonowaniem. Wkładał w to wszystkie pieniądze jakie zarobił reperując komputery. Pracę ów mężczyzna kończył o różnych godzinach, nie liczył się dla niego czy zegar pokazywał 16 czy 21 bowiem po pracy, każdego dnia szedł do swojego garażu i spędzał tam cały czas wolny jaki mu pozostawał. Jeżeli nie mył to polerował, jeżeli nie polerował to rozbierał poznając dokładnie budowę samochodów od każdej śrubki. Po zaledwie kilku tygodniach, znał na pamięć dokładnie budowę swojego ulubionego auta o kolorze cukierkowo-czerwonym z pajęczyną na masce w kolorze gorzkiej czekolady. Wsiadając do niego Tytan czuł się jakby przekraczał drzwi do czarodziejskiego ogrodu. Ten samochód był dla niego wszystkim, był jego największą chlubą i czuł się bez niego jak superman bez peleryny. Mimo że w garażu stało kilka innych samochodzików. Poza tym już zapelnionym samochodami garażem mężczyzna budował obok kolejny garaż, który chciał zapelnic następnymi autami. Tym razem miały być to same kabriolety. Wszystko po to aby poczuć wiatr wznagający włosy i twarz, by móc doświadczyć choćby małej części tego co czuł Alladyn na swoim latającym dywanie.







W czasie gdy Tytan rozwijał swoje zainteresowania zły duch nie spał i szykował dla niego niespodziankę. Jednego z wielu pięknych z dni, gdy wracał z przejażdżki po okolicznych górskich jeziorach wrócił jak zawsze do swojego domu. Nie zauważył jednak, że nim brama zdążyła się zamknąć ktoś wbiegł. Mężczyzna wjechał do garażu zamknął auto, zatrzasnął garaż i poszedł do domu by zjeść kolację i wziąć kąpiel przed snem. Gdy wyszedł z łazienki jego wzrok zatrzymał się na częściowo otwartych drzwiach od garażu oraz na włączonym świetle. Po chwili zobaczył jak jego auta zaczynają wyjeżdżać z garażu. Gdy ujrzał postać wsiadającą do jego ulubionego auta w kolorze cukierkowo-czerwonym nie zawahał się, nie czekał ani ułamka sekundy. Wybiegł w ręczniku próbując zatrzymać złodzieja. Nie patrzył na to, że biegnie między krzakami róż czy po asfaltowym podjeździe. Czuł że skórę na stopach zdarł po kilku krokach, jednak nie poddał się – pędził tak szybko jak tylko potrafił. Nie mógł przecież pozwolić żeby ktoś, odebrał mu to co dla niego było tak ważne i z czym wiązały się najprzyjemniejsze wspomnienia jego życia. Tytan zdążył dobiec, nim drzwi od garażu otwarto się na tyle wysoko by złodziej mógł wyjechać jego autem. Stanęli oni naprzeciwko siebie jednak złodziej ze strachu próbował uciekać przez garaż rzucając wszystkim co tylko się dało w mężczyznę. Na szczęście nie zranił Tytana, a on sam zamknął się w rogu. Żeby się stamtąd wydostać musiał pokonać właściciela lub błagać o litość. Złodziej zaczął przeproszać i prosić o wybaczenie. Nie spodziewał się on bowiem jaka potęg drzemie w człowieku, któremu ktoś próbuje zabrać jego największy skarb. Złoczyńca już po kilku chwilach został oddany policji.



Morał z tej bajki płynie taki, że jeżeli coś się naprawdę dla Ciebie liczy to nawet gdy będziesz ledwie stał na nogach, a ktoś będzie Cię tego próbował pozbawić to i tak się nie poddasz, a będziesz walczył do samego końca.



KONIEC